

Ruszył przekop Mierzei Wiślanej

7 grudnia 2019

Rozpoczęły się zapowiadane od dłuższego czasu prace na miejscu przekopu Mierzei Wiślanej. Koparki i wywrotki pracują pełną parą, a ekolodzy kierują kolejny protest do UE.



Konieczność inwestycji jaką jest przekop przez Mierzeję Wiślaną podzieliła polskie i rosyjskie władze. Jarosław Kaczyński mówił, że jest to demonstracja polskiej suwerenności, z kolei z Rosji dobiegają głosy o zagrożeniu ekologicznym, które przekop może spowodować.

„Gazeta Wyborcza” poinformowała, że prace już się rozpoczęły. Trwa oczyszczanie terenu, na miejscu pracują także saperzy, którzy szukają ewentualnych niewybuchów. Przekazano także, że ekolodzy skierowali w tej sprawie skargę do Komisji Europejskiej, wtórują im mieszkańcy Krynicy Morskiej. Ich zdaniem działania prowadzone na miejscu inwestycji są „niechlujne i pozorowane”.

Przypomnijmy, że w październiku poinformowano, że Urząd Morski w Gdyni przekazał teren pod budowę kanału przez Mierzeję Wiślaną polsko-belgijskiemu konsorcjum firm N.V. Besix SA, NDI S.A. i NDI Sp.z o.o. To właśnie Belgowie przekopią Mierzeję.

Ekolodzy oczekują, że KE zabierze stanowisko w sprawie. Przedstawicielka Obozu dla Mierzei Wiślanej uważa, że wykonawca nie spełnia wymogów i w pośpiechu realizuje swoje prace. „Jestem jednak w stanie pojąć, że przekop to nie jest mała sprawa. I zanim przygotuje się odpowiedź, to trzeba szczegółowo poznać stanowiska wszystkich stron czy przeanalizować kilkadziesiąt dokumentów. Z jednej strony jest to frustrujące, z drugiej – zrozumiałe. Pamiętajmy, że ten

pośpiech generuje strona rządowa, która nie stosuje się do próśb i prze do przodu z budową kanału” – przytacza słowa przedstawicielki obozu gazeta.



Minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk podkreśla w większości swoich wypowiedzi, że obawy, o których mówią Rosjanie są bezpodstawne. W materiale „Naszego Dziennika” polityk nazywa wszelkie oskarżenia o wywołanie zagrożenia ekologicznego „wyssanymi z palca”. Polityk sugeruje także, że Rosja lobbuje przeciwko inwestycji oraz próbuje politycznie oddziaływać na projekt. Minister rozwiązał wątpliwości i poinformował, że inwestycja nie ma żadnych opóźnień, dodając, że w sprawie budowy prowadzone są konsultacje także na szczeblu unijnym. „Mamy absolutną zgodność prawną – zarówno jeśli chodzi o prawo polskie, unijne, jak i chociażby wymogi, obostrzenia środowiskowe” – podkreślił Gróbarczyk.

Odniósł się również do wydanych przez KE wcześniejszych zaleceń na temat wstrzymania prac. Według niego zalecenia wydano jeszcze zanim został wybrany unijny komisarz, dlatego można uznać, że rekomendacje zostały przedstawione nieco na wyrost. „A w związku z tym, że komisarza nie było, to ta aktywność wydaje się w tym przypadku nadgorliwością, albo po raz kolejny mamy do czynienia z lobbystycznym działaniem Federacji Rosyjskiej” – zaznaczył minister.

Budowa kanału przez Mierzeję Wiślaną ma według polskich władz zagwarantować Polsce swobodny dostęp z Zalewu Wiślanego do Bałtyku z pominięciem kontrolowanej przez Rosję Cieśniny Piławskiej. Kanał ma powstać w miejscowości Nowy Świat i liczyć około 1,3 tys. metrów długości i 5 metrów głębokości.

Mówiąc o projekcie przekopu Mierzei Wiślanej, prezes PiS Jarosław Kaczyński nazywał budowę kanału „demonstracją polskiej suwerenności”. Ten przekop jest ważny ekonomicznie

dla Elbląga i dla tej części województwa warmińsko-mazurskiego, ale to jest także pewna demonstracja polskiej suwerenności. Takie pokazanie, że czasy kiedy Rosjanie nam dyktowali, co my możemy, a czego nie możemy na naszym terytorium, się skończyły. Polska musi ostatecznie zrzucić z siebie wszelkie pozostałości tego statusu państwa zależnego – mówił na temat inwestycji Kaczyński.



Tymczasem strona rosyjska wyraża szereg obaw, związanych z polskim projektem budowy kanału. „Projekt, który przedstawia polska strona, niesie ryzyko dla ekologii zalewu i w ogóle dla istnienia Mierzei Wiślanej, która pojawiła się w XVI wieku” – mówił w wywiadzie dla rosyjskich mediów gubernator obwodu kaliningradzkiego Anton Alichanow, podkreślając, że tak w ogóle bez uzgodnienia ze stroną rosyjską jest on nielegalny, ponieważ dotyczy interesów obydwu państw. Gubernator dodał również, że budowa kanału stanowi zagrożenie dla występujących tam tarlisk ryb. „Obawiamy się, że znikną u nas ryby, ponieważ zmieni się poziom zasolenia wody w zalewie. Również po polskiej stronie, gdzie planowane są prace, związane z budową, odbywa się tarło różnych gatunków.

Zdaniem rosyjskiego polityka konieczność przekopu Mierzei Wiślanej w ogóle jest wątpliwa. „Kanał, jak mówi strona polska, ma powstać, żeby zapewnić stabilne wpływanie statków do portu w Elblągu. Ale mogą one przecież przechodzić przez Kaliningradzki Kanał Morski i tego prawa nikt jej nigdy nie odbierał – nie było żadnych problemów, żadnego zakazu ani ograniczenia” – podkreślił gubernator.

Źródło: pl.SputnikNews.com